

Szymon Gębuś (<https://orcid.org/0000-0002-6389-3315>)

Uniwersytet Studiów Międzynarodowych Jilin

## Z literaturą przez kraje, kontynenty, kultury i wieki<sup>1</sup>

Literatura światowa pozostaje materią niezmiennie wyczekującą produktywnego wykorzystania w dydaktyce krajowych studiów filologicznych. Jeśli bowiem gdzieś funkcjonuje w ich obrębie, to raczej jako ekstrawagancka rzadkość; stąd też uzasadnione jest przypuszczenie, że co najwyżej sporadycznie bywa ona przedmiotem refleksji ukierunkowanej na jej szersze wprowadzenie do neofilologicznych curriculumów. Nad takim stanem rzeczy można ubolewać, gdyż literatura światowa z powodzeniem mogłaby przysłużyć się osiągnięciu nawet kilku wartościowych celów dydaktycznych. Dla przykładu, seminaria z tego przedmiotu mogłyby sprzyjać doskonaleniu umiejętności analizy, interpretacji i rozumienia tekstu literackiego, czyli zdobywaniu przez studentów standardowych kompetencji filologicznych, które – z różnych, niekoniecznie godnych przygany powodów – nie są dostatecznie dobrze rozwijane podczas zajęć z historii literatury poszczególnych nacji czy obszarów językowych. Kursy literatury powszechnej mogłyby też stanowić bodaj najdogodniejszą bazę służącą wykształcaniu u słuchaczy – przyszłych uczestników rynku pracy – szerokiej gamy umiejętności o charakterze uniwersalnym, jak np. autoprezentacja, kompetencja interkulturowa, kompetencja psychospołeczna czy tzw. poczwórne K, czyli krytyczne myślenie, komunikacja, kooperacja i kreatywność (to sformułowanie nawiązujące m.in. do myśli Yuwala Noaha Harariego z *21 lekcji na XXI wiek*). Realizacja takich idei dydaktycznych wymagałaby oczywiście skorelowania programu takich kursów z całością specyficznego dla danej filologii kształcenia historycznoliterackiego oraz przyjęcia nowoczesnych metod nauczania. Przede wszystkim wymagałaby jednak gruntownej, merytorycznej dyskusji środowiskowej, dotyczącej możliwości i sposobów wdrożenia praktycznych rozwiązań.

W odnośnych dyskusjach należałoby uwzględnić, oprócz krajowej, także zagraniczną literaturę przedmiotu Zapewne bowiem część wywodzących się z niej idei dałaby się zaadaptować i zastosować na gruncie rodzimej dydaktyki literatury światowej. W tym kontekście z dużym zadowoleniem można wspomnieć o ukazaniu się w 2019 roku polskich przekładów tak uznanych pozycji jak *Zachodni kanon* oraz *Jak czytać i po co* legendarnego amerykańskiego literaturoznawcy Harolda Blooma, jak również standardowego na uczelniach amerykańskich podręcznika *Czytaj jak profesor* Thomasa C. Fostera (spolszczonego 16 lat po oryginalu). Każda z tych prac

---

<sup>1</sup> David Damrosch, *Around the World in 80 Books*, Pelican Books, Londyn 2021, s. 470 (edycja brytyjska). Równoczesne wydanie amerykańskie ukazało się pod tym samym tytułem w wydawnictwie Penguin Press, Nowy Jork 2021.

może stanowić źródło inspiracji w trakcie konstruowania nowoczesnej, krajowej wersji dydaktyki literatury światowej.

Cennych inspiracji oraz bogatej wiedzy mogłaby dostarczyć też najnowsza praca znanego amerykańskiego komparatysty Davida Damroscha, zatytułowana *Around the World in 80 Books* (pol. „W 80 książek dookoła świata”). Na tej pracy będzie koncentrować się niniejsza recenzja, jednak w pierwszej kolejności zostaną przedstawione krótkie omówienia kilku wcześniejszych publikacji anglojęzycznych, pokrewnych tematycznie tomowi Damroscha. W ten sposób zostanie zarazem wyznaczone pojemniejsze spektrum publikacji, mogących służyć m.in. „instruktażową” pomocą rodzimym wykładowcom literatury światowej. Oprócz zbliżonej tematyki i edycji w języku angielskim (oraz – jak dotąd – braku przekładów na język polski) publikacje te łączy fakt, że w całości pochodzą one z bieżącego stulecia i że powstały z myślą o szerokiej, głównie nieakademickiej publiczności czytelniczej. Poniżej zostaną omówione w chronologicznej kolejności wydawania.

W 2005 roku opasły tom pt. *Bound to Please. Essays on Great Writers and Their Books*<sup>2</sup> opublikował zatem Amerykanin Michael Dirda, znany dziennikarz literacki *The Washington Post*, laureat Nagrody Pulitzera, wytrwały popularyzator czytelnictwa i wytrawny rzemieślnik pióra. W skład tomu weszła część esejów publikowanych przez lata na łamach dziennika. Ich lektura, jak we wstępie zaznaczył autor, ma być dla czytelników niczym udział w przyjęciu koktajlowym, wydanym na cześć literatury. Jeśli tak, to Michael Dirda na tym przyjęciu pełni rolę idealnego gospodarza. Z niezwykłą bowiem swadą, pasją oraz kompetencją opowiada o mniej lub bardziej znanych utworach literackich (z polskiej literatury można przeczytać o *Rękopisie znalezionym w Saragossie*), pragnąc w ten sposób zarazić czytelników swą namiętną miłością do literatury i książek. Błyskotliwe eseje o konkretnych tekstach służą temu celowi tak samo jak np. publicystyczne rozważania o sposobach zahamowania atrofii czytelnictwa w USA czy efektowne tytuły poszczególnych części, kontrując beznamiętne podziały historycznoliterackie (Dirda np. dzieli pisarzy na „romantycznych marzycieli”, „wizjonerów i moralistów”, „czarodziejów słowa” czy „kochanków, poetów i szaleńców”). W końcowych partiach książki umieszcza ponadto obszerne listy z sugestiami dalszych lektur, tyleż np. z literatury renesansu co piśmiennictwa religijnego czy fantastyki naukowej.

W zatytułowaniu swej książki Dirda wykorzystał wieloznaczność frazy „bound to please”, pozostawiając chętnym czytelnikom możliwość jej rozszyfrowania. Tymczasem bezpośredni i bezpretensjonalny tytuł pracy Davida Damroscha – *How to Read World Literature* (2008, omawiane tutaj wydanie rozszerzone – 2018) nasuwa konotacje wręcz „poradnikowe”, pozwalające natychmiast trafnie domyślić się jej treści i przeznaczenia. Intencje autora można w istocie określić jako dydaktyczne

<sup>2</sup> Tytuł tej pozycji faktycznie brzmi: *Bound to Please. An Extraordinary One-Volume Literary Education. Essays on Great Writers and Their Books* i w takiej postaci widnieje na okładkach. Jednak jego środkowy człon został dodany wyłącznie na skutek presji wydawców, czego Michael Dirda nigdy nie zaakceptował. W trakcie sporządzania tej recenzji wymieniał z nim korespondencję i wówczas napisał mi m.in., że podpisując tę książkę czytelnikom zawsze wykreśla ową wstawkę. Za stosowne uznałem tedy podać tytuł zgodny z intencjami twórcy.

czy zgoła instruktorskie: chce on wyposażyć odbiorców w praktyczne instrumentarium służące podniesieniu ich kompetencji jako czytelników literatury światowej. Instrumentarium to można podzielić na dwie części, odpowiadające dwóm naczelnym wątkom jego pracy. Pierwszy dotyczy zorganizowanego wyboru lektur, wiąże się zatem z próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie „jakie/które teksty literatury światowej czytać i w jakim porządku?”. W ramach drugiego, dominującego objętościowo i wyłożonego znacznie bardziej szczegółowo, autor demonstruje szereg technik analitycznych, porównawczych i interpretacyjnych mających na celu wykształcenie umiejętności lektury dzieł literatury światowej w sposób tyleż systematyczny co kompetentny i kreatywny. Praktyczne wykorzystanie tych technik demonstruje i objaśnia posługując się zazwyczaj parą tekstów dobranych z odmiennych tradycji literackich. Dla przykładu, w rozdziale zatytułowanym „Reading across Cultures” zasadniczy wywód buduje w oparciu o dwa utwory sceniczne: pochodzącego z V w. p.n.e. *Króla Edypa* Sofoklesa oraz spisany w sanskrycie dramat *Siakuntala* pióra Kalidasy, indyjskiego twórcy żyjącego prawdopodobnie w V w. (polski tekst tej sztuki wydano po raz pierwszy w 1924 roku, następnie w 1957 roku w serii Biblioteki Narodowej). W dalszych fragmentach wyvodu Damrosch pokrótce nawiązuje do innych utworów, dzięki czemu godne uwagi drobiazgi znajdują dla siebie np. germaniści: autor przypomina bowiem, że Goethe miał wzorować teatralną konwencję prologu *Fausta* na początkowych scenach *Siakuntali* (znawcy twórczości olimpijczyka dopowiedzą, że w 1791 roku Goethe poświęcił Kalidasie jeden ze swych epigramatów, a epigramat tenże rok później wykorzystał Johann Gottfried Herder w motcie eseju *Über ein morgenländisches Drama*, poświęconego *Siakuntali*). Wiarygodność i merytoryczną wartość postulatów i propozycji amerykańskiego komparatysty wzmacnia fakt, że oparł on je na własnych doświadczeniach dydaktycznych zdobytych podczas wielu lat pracy na czołowych uczelniach świata, czyli uniwersytetach Columbii i Harvarda. W jej trakcie, jak zaznacza we wstępie, sporo nauczył się od swoich byłych i obecnych studentów, którym notabene zadedykował oba wydania książki.

Z niektórymi ideami z pracy Damroscha polemizuje Brytyjka Ann Morgan we wstępie swego opublikowanego w 2015 roku tomu *Reading the World. Confessions of a Literary Explorer* (w USA wydanego pod tytułem *The World Between Two Covers. Reading the Globe*). Jego kolejne rozdziały wypełniają natomiast prowadzone w dość subiektywnym stylu, eseistyczne rozważania o wybranych zagadnieniach dotyczących globalnego istnienia i funkcjonowania literatury. Autorka zajmuje się zatem kwestiami narodowej i światowej polityki literackiej (propaganda, cenzura, emigracja itp.), różnymi rodzajami translacji jako sposobami niwelacji barier lingwistycznych, przedstawieniem Zachodu w literaturach niezachodnich, problemami tożsamości kulturowej czy kontekstami technologicznymi. Jej publikacja wiąże się zarazem ze śmiałym i oryginalnym projektem czytelnicznym, zrealizowanym w przeciągu roku: przeczytaniem jednej książki z każdego kraju świata. Szczegółową listę stu dziewięćdziesięciu siedmiu lektur (zaskakująco, Polskę reprezentuje powieść Grażyny Plebanek *Nielegalne związki* – ang. *Illegal liaisons* – z 2010 roku, ale lokalne hierarchie literackie raczej nie mogły stanowić dla Morgan priorytetu w wyborze) autorka dołączyła do końcowej części tomu, wraz z bogatym wyborem literatury

przedmiotu. Poza tym jednak jej praca pozbawiona jest obudowania właściwego publikacjom naukowym.

Z kolei Martin Puchner, autor książki *The Written World. The Power of Stories to Shape People, History, Civilization* (2017),<sup>3</sup> to rodowity Bawarczyk a obecnie od wielu lat współpracownik z Harvardu i serdeczny druh Davida Damroscha. On także zabiera czytelników w historyczno-literacką podróż dookoła świata. W jej trakcie stara się – tak można najogólniej ująć problematykę jego książki – wyjaśnić sposób, w jaki literatura wpłynęła na kształt znanej nam cywilizacji. Swoje wywody egzemplifikuje odwołując się do bardzo zróżnicowanych genetycznie i genologicznie tekstów, jak *Epos o Gilgameszu, Iliada, Księga tysiąca i jednej nocy, Manifest komunistyczny*, książki o Harrym Potterze czy afrykański *Epos o Sundiacie*, powołuje się też na pisemne świadectwa z nauk i działalności protoplastów religijno-filozoficznych, jak Jezus, Konfucjusz czy Sokrates. Merytoryczny poziom rozważań Puchnera dowodzi jego rozległej wiedzy oraz wysokiej kompetencji badawczej, godnej naukowca światowego formatu. W trakcie analizy tych rozważań warto przy okazji sumiennie przyjrzeć się interesującym, dość obficie rozrzuconym po całym tekście ilustracjom oraz zwrócić uwagę na solidnie opracowane przypisy.

Jeszcze innego rodzaju globalną podróż literacką, opartą wyłącznie na gatunku powieściowym, zaproponował czytelnikom Henry Russell w pracy *Around the World in 80 Novels. A global journey inspired by writers from every continent* (2019). Konglomerat osiemdziesięciu krótko omówionych (1–2 strony) powieści rozdzielił on między kilka regionów geograficznych (UK z Irlandią, Europa kontynentalna, Środkowy Wschód z Afryką, Azja z Australazją, Ameryka Północna oraz Ameryka Południowa i Środkowa z Karaibami), odpowiadających kolejnym rozdziałom książki. Każdy zaś region reprezentują – w zróżnicowanej liczbie – wybrane z niego kraje (wśród których brakuje Polski). O przypisaniu powieści do danego kraju decyduje tu jednak tyleż jej autorstwo co umiejscowienie fabuły. Stąd np. Niemcy goszczą w zbiorze za sprawą *Lektora* Bernharda Schlinka i powieści Hansa Fallady *Każdy umiera w samotności*, jednak także dzięki *Pożegnaniu z Berlinem* anglosaskiego autora Christophera Isherwooda. Tajlandia pojawia się za pośrednictwem *Niebiańskiej plaży* Brytyjczyka Alexa Garlanda (ekranizację tej powieści uświetnił Leonardo di Caprio), natomiast Demokratyczna Republika Konga za sprawą *Biblii jadowitego drzewa* Amerykanki Barbary Kingsolver. Japonię reprezentuje proza Kazuo Ishiguro oraz Harukiego Murakamiego, jednak w dodatkowej sekcji polecanych lektur z tego kraju pojawia się także *Shōgun* Australijczyka Jamesa Clavella, pierwowzór popularnego w Polsce w połowie lat 80. serialu (wydaje się, że istnienie znanych wersji filmowych dodatkowo sprzyja tu doborowi lektur). Za sprawą takich zabiegów listę powieści cechuje tendencyjny anglocentryzm (lub zachodniocentryzm), który jednak pozostaje w zgodzie z określonymi we wstępie intencjami autora. Zdaniem Russella, jego książka ma bowiem służyć przede wszystkim jako funkcjonalny przewodnik dla przyszłych podróżników, chcących wybrać urlopową destynację i/lub zdobyć

<sup>3</sup> Książka Puchnera ukazała się w licznych przekładach, m.in. na język hiszpański, portugalski, niemiecki, francuski, rumuński, czeski, japoński oraz chiński.

dotatkową wiedzę na jej temat, przed wyjazdem lub w jego trakcie. Dokonany przez Russella wybór ma zatem na uwadze tyleż swoistą reklamę wybranych rejonów co literacką transmisję dotyczącą ich wiedzy krajoznawczej. Mniejsze stąd znaczenie przypada pochodzeniu autorów, ograniczonej chronologii historycznoliterackiej wytypowanych powieści (niemal wszystkie pochodzą z XX i XXI wieku) czy ich walorom artystyczno-estetycznym. We wstępie twórca przyznaje zresztą, że celowo pominął doskonale znane, drobiazgowo opisane a także – *last but not least* – zbyt obszerne do zabrania w podróż klasyki jak *Don Kichota* czy *Wojnę i pokój*, mimo wyraźnie posiadanego przez nie „sensu miejsca”.

Najbardziej interesująca nas pozycja wyszła natomiast spod pióra wspomnianego Davida Damroscha, urodzonego w 1953 roku absolwenta „bluszczowej” uczelni Yale, obecnie profesora literatury porównawczej na Harvardzie i zarazem jednego z najbardziej znanych na świecie badaczy i propagatorów tej dziedziny. W jego dorobku znajdują się takie pozycje jak *What is World Literature?* (2003), *Teaching World Literature* (2009, redaktor tomu) czy *Comparing the Literatures. Literary Studies in a Global Age* (2020). Amerykański komparatysta należy także do zespołu redakcyjnego wielotomowej antologii literatury światowej publikowanej jako *The Longman Anthology of World Literature*, wspólnie zaś z Martinem Puchnerem prowadził internetowy kurs „Arcydzieła literatury światowej”, w którym – jak informuje okładka najnowszej książki – wzięło udział około stu tysięcy osób z całego świata (minimalnie przyczyniłem się do tej popularności jako słuchacz tego cyklu wiosną 2017 roku).

Jak wspomniane wcześniej książki, również *Around the World in 80 Books* to publikacja przeznaczona przede wszystkim dla szerokiej publiczności czytelniczej i amatorskich miłośników literatury. Takiej intencji można domyślić się już po tytule, przejrzyście nawiązującym do słynnej powieści przygodowej Julesa Verne’a. Podobnie jak w niej, Damrosch przyjął ideę globalnej, etapowej podróży jako zasadę konstrukcji treści, zaadaptował ją wszakże względem zamiaru przedstawienia literatur z różnych regionów świata. Własne wywody podzielił zatem na szesnaście rozdziałów, przypisując każdy z nich do odrębnej lokalizacji geograficznej. Każda lokalizacja obejmuje od jednego do trzech miast, krajów lub regionów, by wspólnie utworzyć następujący szlak: Londyn – Paryż – Kraków – Wenecja i Florencja – Kair, Stambuł i Muskat – Demokratyczna Republika Konga i Nigeria – Izrael i Palestyna – Teheran i Sziraz – Kalkuta – Szanghaj i Pekin – Tokio i Kioto – Brazylia i Kolumbia – Meksyk i Gwatemala (jako miasta) – Antyle i okolice – Bar Harbor – Nowy Jork (tak jak literacki Phileas Fogg, David Damrosch rozpoczyna swój wirtualny wояż także w Londynie i także podąża na wschód, lecz pokonuje znacznie rozleglejszą przestrzeń, wkracza na południową hemisferę i wraca nie do Londynu lecz do Nowego Jorku, czyli miejsca własnego zamieszkania). Każda z tych lokalizacji – czyli każdy z rozdziałów – zawiera z kolei pięć krótkich szkiców poświęconych odrębnym książkom. Powstała w ten sposób publikacja o bardzo klarownej i regularnej strukturze (uzupełnionej przez wstęp, epilog, podziękowania, objaśnienia do ilustracji oraz rozdział z przypisami), która ułatwi czytelnikom swobodną eksplorację jej treści, całościową lub fragmentaryczną, uzależnioną od indywidualnych potrzeb i preferencji.



Jeśli preferencje te będą wiązały się z chęcią zdobycia nowej wiedzy o uznanej klasyce, europejskiej i pozaeuropejskiej, to z pewnością zostaną one zaspokojone. Tom Damroscha zawiera bowiem szereg szkiców o utworach zaliczanych do szeroko rozumianej klasyki. Można tu zatem pokrótce przeczytać o *Dekameronie* Boccaccia, *Boskiej komedii* Dantego, *Wielkich nadziejach* Dickensa, septalogii Marcela Prousta czy *Ulissiesie* Jamesa Joyce'a. Autor chętnie i dość regularnie napomyka przy tym o „rekordowych” wyróżnikach niektórych posągowych dzieł. *Sto lat samotności* Márqueza anonsuje zatem jako „najsłynniejszą powieść powstałą w Ameryce Południowej” (s. 311),<sup>4</sup> zaś *Wszystko się rozpada* Chinuy Achebe jako „zdecydowanie najbardziej znane dzieło literatury afrykańskiej” (s. 126). Z kolei *Władcę pierścieni* Tolkiena honoruje mianem „najpopularniejszej powieści XX wieku i prawdopodobnie wszech czasów, sprzedanej do dziś w stu pięćdziesięciu milionach egzemplarzy” (s. 431), zaś opowiadając o Sherlocku Holmesie powołuje się na Księgę Rekordów Guinnessa, według której postać fikcyjnego detektywa adaptowano w rolach filmowych i telewizyjnych częściej niż któregośkolwiek innego bohatera literackiego (s. 13–14). Do tej „wyczynowej” grupy wypada dołączyć, także obecną w tomie Damroscha, multirekordzistkę literacką, czyli *Księgę tysiąca i jednej nocy*. Można ją bowiem uznać za prawdopodobnie najpoczytniejszy na świecie zbiór baśni, do tego za utwór literatury pozaeuropejskiej o największym wpływie na kulturę europejską oraz za światowe arcydzieło o najbardziej „zinternacjonalizowanej” genezie (arabista Tadeusz Lewicki pisał we wstępie do dziewięciotomowej edycji z lat 1974–1976, że składające się na nią opowieści pochodzą „z bardzo różnych epok, od króla Salomona po sułtanów mameluckich, i z wielu kręgów kulturowych, chociaż pokrywa je glazura islamu i średniowiecznej cywilizacji arabskiej”). *Księgę tysiąca i jednej nocy* wyróżnia ponadto fakt, że do dziś nie powstała jej ujednolicona i powszechnie uznawana wersja. Na ten ewenement wskazuje także amerykański autor, pisząc: „Istnieje 1001 wersji *Księgi tysiąca i jednej nocy*. Nie ma dwóch identycznych manuskryptów, translacje nieraz znacznie od siebie odbiegają a różni czytelnicy tego dzieła bardzo różnie je czytają” (s. 99). W każdym razie, najwybitniejsze arcydzieła literackie oraz wszelkiego typu klasyka beletrystyczna, „elitarna” czy „bestsellerowa”, tradycyjnie mają zapewnione miejsce w każdym sumiennym zestawieniu literatury światowej i tę niepisaną zasadę Damrosch doskonale rozumie, stosując się do niej w sposób bardzo rozsądny i wyważony. Klasykę tę traktuje zatem jako naturalny i nieodzowny, choć bynajmniej nie uprzywilejowany, składnik wyselekcjonowanego kompleksu tekstowego.

Szkice w tomie Davida Damroscha z powodzeniem zaspokoją także ambicje czytelników poszukujących bardziej egzotycznych i ekstrawaganckich przygód literackich. Czytelnicy ci będą mogli „zatrzymać się” na którejś z odległych, rozrzuconych niemal po całym globie lokalizacji. Jedną z nich znajdą np. w rozdziale trzynastym (miasta Meksyk i Gwatemala). Będzie tam na nich oczekiwać kwintet mocno zróżnicowanych, w sensie chronologicznym i estetycznym, utworów literatury

<sup>4</sup> Wszystkie numery stron odnoszą się do wydania brytyjskiego. Cytaty z niego w moim przekładzie (S.G.), za wyjątkiem fragmentów odnotowanych w przypisach 7 i 8.

latynoamerykańskiej. Rozdział ten otwierają bowiem *Cantares Mexicanos. Songs of the Aztecs*, czyli zbiór pieśni azteckich spisanych w XVI wieku w nahuatl, głównym języku Azteków.<sup>5</sup> Następnie czytelnicy zostaną zaproszeni do zapoznania się z *Popol Vuh*, arcydziełem literatury prekolumbijskiej, uznawanym za „szczytowe osiągnięcie literackie Indian amerykańskich” i przywołującym „tradycje kosmogoniczne, mitologiczne i historyczne narodu Quiché, Indian Majów z Gwatemali”, by zacytować fragment wstępu Elżbiety Siarkiewicz do pierwszego wydania polskiego (PIW, 1980). W dalszej kolejności można przeczytać o wszechstronnie uzdolnionej meksykańskiej pisarce i zakonnicy Juanie Inés de la Cruz (1648–1695), której lirykę można poznawać w Polsce dzięki dwujęzycznemu opracowaniu Agaty Joanny Kornackiej pt. *Moja bardzo wielka wina...* (2020). Na czytelników będzie też czekać szkic o powieści *El señor Presidente* Miguela Ángela Asturiasa, reprezentującej zakorzeniony w dziejach latynoskiej polityki nurt tzw. powieści dyktatorskiej (hiszp. *novela del dictador*), współtworzony m.in. przez *Jesień patriarchy* Márqueza czy fenomenalne *Święto kozła* Maria Vargasa Llosy. Zestaw zamyka pisarstwo Meksykanki Rosario Castellanos (1925–1974), poetki i prozaiczki oraz twórczyni pionierskich w jej kraju esejów o wydźwięku feministycznym. Jeszcze większą literacką egzotyką i oryginalnością uderzy w europejskich czytelników rozdział ósmy, ulokowany w Iranie, a więc kraju, którego tradycje kulturowe są dla Europejczyków jeszcze bardziej odległe niż latynoskie. Poszukiwaczy literackiej egzotyki powita tutaj Marjane Satrapi (ur. 1969), pisarka irańsko-francuska, twórczyni m.in. znanych także w Polsce komiksów obyczajowo-politycznych. Będzie można też przeczytać o sufickim poemacie filozoficznym *The Conference of Birds* perskiego poety Attara z Niszapur, znanego też jako Farid ud-Din Attar (ok. 1145-ok. 1221). Ponadto pojawi się okazja do poznania twórczości Mirzy Ghaliba (1797–1869), indyjskiego poety piszącego w językach urdu i perskim, fachowca w dziedzinie tzw. ghazali (gazeli). Rozdział dopełniają zaś wywody dotyczące XIV-wiecznego poety perskiego Hafeza oraz anglojęzycznego twórcy hinduskiego o imieniu Agha Shahid Ali (1949–2001). Ta szeroko rozrzucona geograficznie narracja i równomierny „przydział” książek do każdej lokalizacji skutecznie umożliwiły Damroschowi przedstawienie słabiej u nas znanych i często niedocenianych regionów literacko-kulturowych. Pod jego piórem obszary te awansowały do rangi pełnoprawnych uczestników „światowej republiki literatury” (Pascale Casanova), wnoszących do niej określony wkład na miarę specyfiki i bogactwa własnych tradycji literackich. Dzięki temu, amerykańskiemu komparatyście udało się stworzyć tyleż nowoczesną co oryginalną antologię (i ontologię) literatury światowej: egalitarną, „od-eurocentryzowaną” i bardzo silnie zglobalizowaną. Zarazem pojawiła się szansa, że lektura skonstruowanej w ten sposób publikacji będzie zdolna przekształcić (samo)świadomość czytelniczą przynajmniej niektórych odbiorców literatury: zakwestionować ich „literacką ksenofobię”, przekonać

<sup>5</sup> Zbiór ten w wersji anglojęzycznej został zredagowany w 1985 roku przez amerykańskiego tłumacza i etnologa Johna Bierhorsta (jego prace ukazały się także w języku polskim). W całym tomie Damrosch kilkakrotnie korzysta z cudzych opracowań różnych dzieł literackich. Opracowania te funkcjonują jako tytuły włączone do listy osiemdziesięciu lektur.

do zmiany rozumienia idei literackiej „światowości” i spowodować, że ich praktyki lekturowe nabiorą bardziej globalnego wymiaru.

Amerykański komparatysta nie tylko konsekwentnie dąży do pełnego „wymapowania” uniwersum światowego pisarstwa. Widać u niego także chęć wyeksponowania jego pełnej chronologii, obliczanej na około cztery tysiące lat. Zamiar ten realizuje poprzez wykorzystanie tekstów rozrzuconych po całości tej skali czasowej. Najdalej wstecz sięga zatem aż do starożytnej literatury egipskiej: liryki miłosnej oraz opowiadania *The Story of the Shipwrecked Tailor* (s. 99) datowanego na ok. 2000 rok p.n.e. (spolszczenie pt. *Rozbitek* ukazało się w 1958 roku w tomie *Opowiadania egipskie*, opracowanym przez Tadeusza Andrzejewskiego). Górną granicę czasową wyznaczyła zaś powieść kryminalna *Gra pozorów* Amerykanki Donny Leon z 2014 roku (s. 85–89), choć w epilogu pojawiła się też zachęta do lektury najnowszej prozy Orhana Pamuka (ang. *Nights of Plague*, 2022). Analiza spisu treści wraz z lekturą poszczególnych szkiców skłaniają zarazem do przekonania, że amerykański autor bardzo uczciwie i poważnie potraktował kryteria artystycznej oraz ideowej wartości wybranych tekstów. Takich wartości, w taki czy inny sposób, można się doszukać w każdej wybranej pozycji; jeśli odwołać się do znanej wypowiedzi Franza Kafki, można powiedzieć, że każda z nich zawiera zdolność do „gryzienia i dźgania” czytelnika, jeśli przez to rozumieć zdolność do prowokowania go do analizy i refleksji. W przypadkach zaś, w których względem owych wartości można byłoby żywić pewną nieufność – jak np. przy wspomnianym kryminale – autor stara się je unaocznnić czytelnikom w treści swoich szkiców.

Omawiając dokonane przez autora wybory książek, wchodzących w skład tomu, wypada jeszcze zwrócić uwagę na dwie osobne kwestie. Po pierwsze, harwardzki komparatysta dodatkowo zastosował swego rodzaju „parytet płciowy” przy selekcji twórców do poszczególnych lokalizacji. W każdym z szesnastu rozdziałów pojawiła się zatem przynajmniej jedna pisarka (tą prawidłowość można dostrzec w omówionych wcześniej rozdziałach ósmym i trzynastym).<sup>6</sup> Po drugie, w spisie lektur widnieje też niezbyt obszerna powieść *Giambatista Viko. Or, The Rape of African Discourse*, wydana w 1975 roku przez Georgesa Ngala, francuskojęzycznego twórcę urodzonego w Zairze (obecnie Demokratyczna Republika Kongo). Powieść tą biegły we francuszczyźnie Damrosch przełożył na angielski; pod powyższym tytułem ukazała się ona w 2022 roku. Amerykański badacz udowodnił tym samym, że z powodzeniem może występować w roli zarówno sprawnego komentatora, jak i umiejętnego kreatora literatury światowej, który za sprawą dokonanej przez siebie translacji potrafi włączyć do niej utwór dostępny wcześniej wyłącznie w języku oryginalnym. W ten sposób David Damrosch nawiązał także do swoich badań teoretycznych oraz do publikacji, w których zajmowała go m.in. kwestia znaczenia przekładów w funkcjonowaniu literatury światowej.

Z przedstawieniem tak wielce zróżnicowanego pod wieloma względami spektrum tekstów amerykański komparatysta radzi sobie bardzo sprawnie, demonstrując

<sup>6</sup> W książce David Damrosch nie wspomina o tym kryterium. Mówił o nim jednak w jednym z wywiadów po jej publikacji.



pełnię umiejętności warsztatowych historyka literatury. Każdy kilkustronicowy szkic to utrzymany w potocznej, choć eleganckiej retoryce miniwykład o konkretnej książce (słowo „książka” należy rozumieć dość umownie, gdyż obejmuje tyleż kilkutomowe cykle prozatorskie co wybór z liryki danego autora, itp.). Damrosch potrafi zarówno celnie wytłumaczyć jej wewnętrzne osobliwości jak i logicznie umiejscowić ją w szerszych kontekstach zewnętrznych: społecznych, artystycznych czy historycznych. Fragmenty opisowo-analityczne łączy przy tym harmonijnie z interpretacyjnymi i wartościującymi, a faktografię z eseistyką i eksplikującym komentarzem. Zręcznie dywersyfikuje też strukturę narracyjną: wypowiedzi pisarzy, fragmenty ich utworów, fotografie czy (nieliczne) wyimki z prac akademickich włącza w nią z równą płynnością co np. parateksty reklamowe z okładek książek. Na podziw zasługuje wreszcie regularność szkiców, wśród których nie sposób dostrzec istotnych dysproporcji objętościowych lub jakościowych. Niewielki wyjątek w tym względzie można zauważyć jedynie w dwóch sąsiadujących omówieniach, poświęconych Biblii Hebrajskiej oraz Nowemu Testamentowi (s. 148–160). W tym przypadku, eksplikacje sprawiają wrażenie bardziej pogłębionych, cały zaś wywód staje się nieco bardziej zawiły. Przyczyn tej lekkiej anomalii należy przede wszystkim szukać w biografii zawodowej autora. David Damrosch to bowiem także biblista, autor m.in. opublikowanej w początkowej fazie kariery naukowej pracy *The Narrative Covenant: Transformations of Genre in the Growth of Biblical Literature* (1987). Można zatem przypuszczać, że przy opracowywaniu obu szkiców skorzystał z tej właśnie części własnego dorobku, a zatem że dała tu znać o sobie „cięższa” ręka doświadczonego specjalisty.

Sprawności warsztatowej i kompetencji merytorycznej można było jednak oczekiwać od akademika z czołowej uczelni świata. Natomiast specyficznej wartości jego wywodów należy dopatrywać się przede wszystkim w sposobach znajdowania oraz kreowania przezeń związków między różnymi tekstami. Jeden z tych sposobów można dostrzec już podczas przeglądania spisu treści. Tytuły niektórych utworów pojawiają się w nim bowiem w dość niespodziewanych miejscach. Dla przykładu, *Kandyda* Woltera można znaleźć w rozdziale brazylijsko-kolumbijskim. Tą obecność da się wyjaśnić faktem, że spora część fabuły tego opowiadania rozgrywa się na lądzie południowoamerykańskim. Z kolei *Ulisses* Jamesa Joyce’a zaskakuje pojawieniem się w rozdziale „Antyle i okolice”, obok poematu *Omeros* karaibskiego noblisty Dereka Walcotta; to sąsiedztwo można z kolei wytłumaczyć nawiązaniem do Homera, obecnymi w obu utworach. Za sprawą takich nietypowych dyslokacji i jukstapozycji amerykański autor daje czytelnikom do zrozumienia, że teksty literackie w obiegu światowym mogą funkcjonować w sieci zmiennych i doraźnych relacji, zaś literatura światowa to m.in. system wielopoziomowych i różnorodnych więzi intertekstualnych. Więzy te mogą zarówno uwypuklać pewne treści oraz znaczenia włączonych w te relacje utworów jak też modyfikować ich recepcję i rozumienie. Drugi ze stosowanych przez Damroscha sposobów polega na uspojnieniu każdego zespołu pięciu tekstów odrębnym tytułem. Tenże zatem rozdział brazylijsko-kolumbijski został opatrzony hasłem „Utopie, dystopie, heterotopie”, z kolei np. rozdział „chiński” (szanghajsko-pekiński) został przez autora dookreślony

mianem „Podróże na zachód.” Formuły te wyznaczają sfery wewnątrz których można poszukiwać wspólnego dla poszczególnych kwintetów znaczenia, zasugerowanego treścią tych formuł. W ten sposób Davidowi Damroschowi udało się zarazem wskazać na kolejny możliwy sposób szukania (niepospolitych) związków intertekstualnych w obrębie światowego pisarstwa.

Związków takich amerykański autor poszukuje także poprzez wyszukiwanie oraz tworzenie w samej treści szkiców relacji między utworami, pisarzami lub fenomenami historycznoliterackimi. Stąd też np. *Przemiana* Franza Kafki pojawia się w roli m.in. wzorca i inspirującego bodźca dla pisarstwa samego Gabriela Garcíi Márqueza. Swego bowiem czasu Kolumbijczyk miał zafascynować się tym opowiadaniem oraz jego słynnym, początkowym zdaniem. Na tyle mocno, by po latach przyznać w wywiadzie: „Kiedy czytałem te słowa, pomyślałem, że nie znam nikogo, komu wolno byłoby pisać takie rzeczy. Gdybym wiedział wcześniej, zacząłbym pisać dawno temu. Natychmiast więc zacząłem pisać opowiadania” (s. 313).<sup>7</sup> W tym samym szkicu Damrosch kreuje ponadto jeszcze inną, złożoną relację intertekstualną. Magiczna aura miasta Macondo, scenerii stworzonej w *Stu latach samotności*, skłania go bowiem do sformułowania kolejnego, zaskakującego i błyskotliwego skojarzenia: „Macondo można uznać za świat Faulknera widziany oczami Kafki, a następnie odbity w którymś z tajemniczych luster Jorge Luisa Borgesa” (s. 313). Z kolei w chińskiej powieści *Wędrówka na Zachód*, przypisywanej niejakiemu Wu Cz’eng-enowi, w strukturze pary głównych bohaterów dostrzega podobieństwa z *Don Kichotem* Cervantesa, gdyż Tripitaka i Sun Wukong z azjatyckiego klasyka przypominają mu Don Kichota i Sancho Panse; skonstruowaniu tej analogii sekunduje chronologiczna bliskość publikacji: 1592 (druk *Wędrówki na Zachód*) i 1605 (wydanie pierwszego tomu prozy Cervantesa). W tym przypadku nie ma większego znaczenia fakt, że ci autorzy nie znali się i nie mogli na siebie wpłynąć; Damroschowi nie chodzi bowiem o dostrzeganie wyłącznie relacji dających się uzasadnić na gruncie historyczno-literackim. Wydaje się, że dużo bardziej zależy mu na zaprezentowaniu i wypromowaniu swego rodzaju aktywnej interakcji z literaturą światową. Autor chce zatem przekonać (przyszłych) czytelników, że godny polecenia czy wręcz właściwy sposób czytania literatury światowej polega w dużej mierze na odważnym i ciągłym poszukiwaniu oraz kreowaniu wszelkiego rodzaju związków i relacji między tekstami, autorami czy zjawiskami literacko-kulturowymi; nawet wtedy, gdy odnośne teksty wzajemnie znajdują się w znacznym oddaleniu czasowym i/lub kulturowym. Damrosch chciałby zatem w czytelnikach – jak pisał Bertrand Russell w *Przebudowie społecznej*, w rozdziale o wychowaniu młodzieży – „obudzić i rozwijać śmiałość myśli”, czyli gorąco zachęcić ich do badawczego oraz „kojarzeniowego” trybu lektury, który zresztą – co zrozumiałe – w dużej mierze znajduje odzwierciedlenie w jego własnych, zamieszczonych w tomie szkicach.

<sup>7</sup> Cytuję fragment polskiego przekładu tej rozmowy, wydrukowanego w tomie *Sztuka powieści. Wywiady z pisarzami z „The Paris Review”* (Wrocław 2016), opracowanym przez Grzegorza Krzymianowskiego.

Nawet jednak uznanie oraz przyjęcie przekonań autora wciąż pozostawia otwartym odrębne pytanie, dotyczące oceny całości listy wyselekcjonowanych przez niego lektur. Uważam, że autor dokonał w tej kwestii wyboru bardzo kompetentnego, oryginalnego oraz – na miarę przyjętych samoograniczeń – pełnego. Z powodu tych ustalonych z góry ograniczeń (całkowita liczba książek, równa liczba książek w każdej lokalizacji, konieczność dopasowania poszczególnych tytułów do konkretnych lokalizacji itd.) zapewne nieraz przychodziło mu podejmować trudne i kompromisowe decyzje. W epilogu wzmiankuje on zresztą kilka z konieczności odrzuconych tytułów, które z równym powodzeniem mogły wejść do ostatecznego zestawu: to *Epos o Gilgameszu*, poezja Anny Achmatowej czy tetralogia powieściowa *The Buru Quartet* indonezyjskiego prozaika Pramoedya Ananta Toera (s. 441). Osobiście, w spisie treści tego tomu bodaj najchętniej zobaczyłbym także jedną z powieściowych serii fantasy, zainicjowaną wydawniczo w 2018 roku. Właśnie wtedy na światowym firmamencie tego gatunku błysnął geniusz 22-letniej wówczas chińsko-amerykańskiej pisarki Rebeki F. Kuang, której debiutancki tom trylogii pt. *Wojna makowa* (2018–2020, wyd. polskie 2020–2021; zaczęła ją pisać mając 19 lat) wzbudził entuzjazm krytyków i zdobył prestiżowe nagrody branżowe. Wydaje się, że ta obiecująca autorka, tłumaczona dotychczas na kilkanaście języków i egzystująca w różnych przestrzeniach kulturowych (wczesne dzieciństwo w Chinach, dorastanie w USA, studia m.in. w UK na Oxfordzie) może niebawem przyciągnąć baczniejszą uwagę m.in. komparatystów. Oczywiście, niepodobna było w jednym tomie – i zapewne nie można byłoby w dwóch czy nawet trzech – spełnić wszystkich tego typu zachcianek czytelniczych. Jednak już samo wyrażenie chęci przeczytania konkretnego szkicu, napisanego w formule wypracowanej przez Damroscha, pozwala mieć przekonanie, że autorowi udało się znaleźć tyleż efektywny i funkcjonalny co atrakcyjny sposób przedstawienia literatury światowej.

Polskich czytelników zapewne (najbardziej) zainteresuje ewentualna obecność w tym tomie rodzimej literatury. Pojawia się ona za sprawą liryki naszego „eksportowego” noblisty, Czesława Miłosza, oraz wydanej przez Olgę Tokarczuk powieści *Bieguni*. W opinii Damroscha, twórczość autora *Traktatu poetyckiego* „zarówno odzwierciedla, jak i przekracza jego osobiste doświadczenia” (s. 64) a także wykazuje tyleż silne co niejednoznaczne związki z katolicyzmem oraz liryką poetyckich wizjonerów, jak Dante czy William Blake (s. 67). Z kolei epizodyczna narracja powieści *Bieguni*, poświęconej tematyce podróży, uzasadniałaby zdaniem amerykańskiego badacza nadanie jej tytułu „W 116 fragmentów dookoła świata” (s. 69). Z tej powieści Damrosch cytuje też „programową” wypowiedź autorki, którą pociąga „wszystko, co popsute, niedoskonałe, ułomne, pęknięte” oraz „wszystko, co odstaje od normy” (s. 69),<sup>8</sup> by podsumować, że „Tokarczuk tworzy kontr-narracje, z trudem poddające się prostemu domknięciu i często zawierające alternatywne wersje egzystencji samej autorki” (s. 71). Możliwe, że wybór akurat tej dwójki pisarzy rozczarowałby niektórych polskich czytelników i spowodowałby zarzuty, że w gruncie rzeczy był dość oczywisty i że został podjęty po linii niekoniecznie największego oporu. Pomijając

<sup>8</sup> Tekst zacytowany z polskiego oryginału.

bowiem „czynniki noblowskie”, pamiętamy że Miłosz spędził w USA ponad 30 lat i miał kontakty zawodowe z Harvardem, oraz że *Bieguni* (w 2018 roku przełożeni na angielski pt. *Flights*) zdobyli uznanie w świecie po wyróżnieniu w tym samym roku Międzynarodową Nagrodą Bookera (zresztą Damrosch wzmiankuje to wyróżnienie). Niewykluczone zatem, że w tym przypadku wyborami autora pokierowała tego rodzaju elementarna faktografia. Jednak, oceniając jego decyzje, trzeba brać pod uwagę, że jako zagraniczny komparatysta, bądź co bądź niebędący specjalistą w zakresie polskiej literatury narodowej, dysponował on jedynie niepełnym i wybiórczym obrazem tej literatury. Stąd też mógł – i miał pełne prawo – dokonać wyboru na podstawie takiego właśnie obrazu. Przy okazji warto zastanowić się, w jaki sposób i dzięki jakim czynnikom pisarstwo polskich autorów staje się znane i doceniane w obiegu zagranicznym.

Autor honoruje też Polskę jako kraj pochodzenia sześciu noblistów literackich (s. 68), pamiętając o urodzonym w 1902 roku w Leoncinie Isaacu Bashevisie Singerze, jednak „polski wątek” jego książki zasługuje na szerszą wzmiankę. Wizyta amerykańskiego naukowca w Polsce, związana z wygłoszeniem w 2014 roku w Krakowie wykładu na międzynarodowym festiwalu Josepha Conrada, była bowiem powrotem na ziemię pochodzenia jego przodków. David Damrosch to mianowicie praprawnuk Leopolda Damroscha, niemieckiego muzyka urodzonego w 1832 roku w Poznaniu, który przeniósł się do Wrocławia by w latach 50. i 60. XIX wieku dyrygować tamtejszą orkiestrą teatralną. W tym mieście przyszedł na świat także synowie Leopolda – Frank i Walter, zanim cała rodzina wyjechała w 1871 roku do Nowego Jorku. Autor przypomina swoją wizytę w Polsce oraz pokrótce pisze o związanej z naszym krajem przeszłości rodzinnej. Widok dawnego obozu zagłady w Oświęcimiu prowokuje go jednak do rozmyślań o alternatywnej wersji tej przeszłości. Zdaje sobie bowiem sprawę, że gdyby nie emigracja za ocean, to właśnie żywioł śmierci w Auschwitz mógłby położyć kres rodzinnym dziejom, ze względu na żydowską krew, płynącą w żyłach jego przodków (s. 52).

Wspomnienia o antenatach to tylko jeden z elementów dość bogatego w *Around the World in 80 Books* wątku autobiograficznego. Autor przy niejednej okazji wplata w wywody reminiscencje z własnego życia, od młodości zainfekowanego pasją literacką a potem zawodowo poświęconego literaturze. Kolejne losy i okoliczności rodzinne zdawały się Davidowi Damroschowi osobliwie sprzyjać, jakby naturalnie kierując go w stronę komparatystyki. Jego ojciec, anglikański misjonarz działający na Filipinach, po wybuchu wojny koreańskiej powrócił z żoną do USA. Autor przyszedł na świat po ich powrocie, już w Stanach Zjednoczonych, jednak dorastał otoczony opowieściami rodziców i starszego rodzeństwa o życiu w dalekim, egzotycznym kraju. Już zaś jako nastolatkowi zdarzało mu się nieraz odwiedzać Metropolitanne Muzeum Sztuki na Manhattanie, położone – tak się złożyło – niedaleko od prowadzonej przez ojca parafii. Przyszły naukowiec zafascynował się wówczas m.in. starożytnym Egiptem, a już na studiach poznawał znaczenie egipskich hieroglifów. Dorastał więc w świadomości istnienia odległych, odmiennych od Europy i USA krajów i kultur. W książce przy różnych okazjach nawiązuje do własnej biografii,

zazwyczaj łącząc ją z treścią poszczególnych szkiców. Skojarzenia z fragmentami własnego życia nasuwają mu np. *Wielkie nadzieje* czy *Wszystko rozpada się*; w tym szkicu umieszcza zdjęcie rodziców (s. 128). Wspomina też uzdolnioną artystycznie cioteczną babkę, Helenę Damrosch Tee-Van, która podczas podróży Rabindranatha Tagorego do USA naszkicowała portret pisarza (reprodukcja na s. 213). Po niej autor odziedziczył też XVII-wieczną mapę z naniesionym Eldorado (s. 296). Z kolei Bar Harbor, przedostatni przystanek światowej podróży, to miejsce przyjscia autora na świat. Tą lokalizację, ważną np. w biografii francuskiej pisarki Margeurite Yourcenar, Damrosch wykorzystał m.in. dla opowiedzenia o lekturach dzieciństwa, takich jak *Podróże Doktora Dolittle* Hugh Loftinga czy *Stuart Malutki* E. B. White'a. Włączenie do listy osiemdziesięciu lektur twórczości adresowanej do młodszych czytelników rozszerza i tak już bardzo pojemne u Damroscha spektrum form i gatunków literackich. Zarazem dopełnia swoiście „totalnego” obrazu literatury światowej, widocznego w jego tomie na kilku planach. Poza mnogością bowiem różnych form, amerykański autor zdołał ją przedstawić w niezwykle szerokim rozrzucie geograficznym oraz w maksymalnej rozpiętości chronologicznej, a jednocześnie w kilku komplementarnych perspektywach: globalnej, kontynentalnej, regionalnej, lokalnej (krajowej) oraz indywidualnej.

Książka Damroscha z powodzeniem znajdzie zastosowanie w dydaktyce literatury światowej. Trudno bowiem przypuszczać, by sumienni wykładowcy tego przedmiotu pomijali ją podczas układania przedmiotowych syllabusów. Zostanie też zapewne dostrzeżona przez profesjonalnych badaczy literatury światowej jak też z satysfakcją przyjęta przez amatorskich miłośników beletrystyki. Wszystkim zaś potencjalnym czytelnikom warto zwrócić uwagę na wprowadzające słowa autora, w których wskazuje on na korzyści mogące płynąć ze zgłębiania literatury światowej, zwłaszcza w czasach współczesnych. A więc w epoce, w której jego zdaniem w niektórych regionach świata dają znać o sobie etniczne nacjonalizmy oraz dążności do izolacjonizmu, panują obawy przed uznaniem odmiennych punktów widzenia a dyskursy polityczne są prowadzone w oderwaniu od perspektyw kulturowych i religijnych (wstęp, s. xvii). W istocie, być może właśnie dziś potrzebna byłaby taka „druga rewolucja humanitarna”, w której m.in. literatura mogłaby odegrać niepoślednią rolę (to fraza nawiązująca do obszernej pracy *Zmierzch przemocy* Stevena Pinkera, traktującej o sukcesywnym spadku natężenia przemocy w ewolucji dziejów. Autor pisze m.in. o mającej miejsce w XVII/XVIII wieku rewolucji humanitarnej, do której, jego zdaniem, w olbrzymim stopniu przyczyniła się ówczesna eksplozja pisarstwa oraz czytelnictwa). Oczywiście, trudno byłoby oczekiwać, że książka Damroscha wywoła aż tak daleko idący efekt. Trudno też zakładać, by wierzył weń sam autor i z takim zamiarem ją pisał. Jego słowa należy traktować raczej jako wyraz życzeń, nie zaś przekonania o sprawczości własnych wywodów. Jakkolwiek bądź, jego książkę można bez wahania polecić każdemu czytelnikowi zainteresowanemu literaturą piękną, każdy bowiem będzie mógł w niej znaleźć coś dla siebie. Choćby z tego powodu warto do tego tomu zajrzeć – i osobiście przekonać się, co do powiedzenia o literaturze ma 70-letni profesor Harvardu.



## Bibliografia

- Bloom H., *Jak czytać i po co*, przeł. A. Kunicka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2019.
- Bloom H., *Zachodni kanon*, przeł. B. Baran i M. Szczubiałka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2019.
- Damrosch D., *Around the World in 80 Books*, Pelican Books, London 2021.
- Damrosch D., *How to Read World Literature*, John Wiley & Sons Ltd, Hoboken 2018.
- Dirda M., *Bound to Please. An Extraordinary One-Volume Literary Education. Essays on Great Writers and Their Books*, W. W Norton & Company, New York 2005.
- Foster T.C., *Czytaj jak profesor. Nietypowe i ciekawe wskazówki, jak czytać między wierszami*, przeł. E. Janota i P. Rzymanek, Fabuła Frazza Sp. z o.o., Warszawa 2019.
- Harari Y.N., *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Krzymianowski G. (red.), *Sztuka powieści. Wywiady z pisarzami z „The Paris Review”*, przeł. D. Jankowska i A. Pluszka, Książkowe Klimaty, Wrocław 2016.
- Lewicki T. (red.), *Księga tysiąca i jednej nocy*, tom 1, przeł. A. Czapkiewicz i in., PIW, Warszawa 1974.
- Morgan A., *Reading the World. Confessions of a Literary Explorer*, Harvill Secker, London 2015.
- Pinker S., *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Puchner M., *The Written World. The Power of Stories to Shape People, History, Civilization*, Random House, New York 2017.
- Russell B., *Przebudowa społeczna*, przeł. A. Pański, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1933.
- Russell H., *Around the World in 80 Novels. A global journey inspired by writers from every continent*, Cico Books, London 2019.
- Siarkiewicz E. (red.), *Popol Vuh. Księga Rady Narodu Quiché*, przeł. H. Czarnocka i C. Marrodán Casas, PIW, Warszawa 1980.
- Tokarczuk O., *Bieguni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.